

W 9 miesięcy zamknięto prawie 142 000 jednoosobowych firm

29 października 2024

W pierwszych trzech kwartałach br. liczba wniosków dotyczących zamknięcia jednoosobowej działalności gospodarczej spadła o ponad 2% w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Jak przekonują eksperci, sytuacja dla tego typu firm jest nieco lepsza niż wcześniej. Panuje mniejsza niepewność, do tego przystopowała wysoka inflacja. Z kolei liczba wniosków o zawieszenie wzrosła rdr. o niespełna 5%. Według znawców tematu część przedsiębiorców szuka w ten sposób optymalizacji kosztów. Do tego eksperci dodają, że końcówka roku nie powinna przynieść radykalnych zmian. Jednocześnie zwracają uwagę na to, że firmy wciąż czekają na zapowiadane przez nowy rząd ułatwienia. Na razie przedsiębiorcy idą na kredycie zaufania do niego, ale to może się odwrócić, jeżeli zapowiadane zmiany dalej będą szły tak wolno. Wówczas statystyki też mogą się pogorszyć.

Z danych udostępnionych przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii (MRiT) wynika, że w trzech kwartałach br. do rejestru CEIDG wpłynęło prawie 142 tysiące wniosków dotyczących zakończenia jednoosobowej działalności gospodarczej. To o 2,2% mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy takich przypadków było ponad 145 tys. Według Łukasza Goszczyńskiego, radcy prawnego i doradcy restrukturyzacyjnego z kancelarii prawa gospodarczego GKPG, ten wynik raczej nie jest zaskoczeniem. Przedsiębiorcy po ubiegłorocznej zmianie władzy liczyli, że ich sytuacja się poprawi. To oczywiście w pewien sposób nastąpiło, ale nie jest to jeszcze taka zmiana, która byłaby w 100% satysfakcjonująca.

„Ten spadek rdr. to efekt wielu czynników. Jednym z nich jest poprawa warunków prowadzonej działalności, ale rozumiana jako zmniejszenie niepewności. Część przedsiębiorców zdążyła się już przystosować do podwyżek cen energii, paliwa czy

zwiększania pracy minimalnej. To oczywiście nie oznacza, że nagle warunki są idealne. Według badań większość przedsiębiorców jest pesymistycznie usposobiona do dalszego prowadzenia działalności gospodarczej. Wśród głównych przyczyn takiego stanu rzeczy nie wymieniają już oni niepewności, a wskazują koszty prowadzonej działalności” – komentuje Grzegorz Kostrzewa z Kancelarii Restrukturyzacyjnej ProPrawni.

Warunki dla JDG są nieco lepsze, co podkreśla Adrian Parol, radca prawny i doradca restrukturyzacyjny. I dodaje, że sytuacja gospodarcza nie pogarsza się, jak to było w okresie wcześniejszym, a wysoka inflacja przystopowała. Ponadto ustawodawca przestał zaskakiwać przedsiębiorców nagłymi zmianami prawa. Jak przekonuje ekspert, firmy nie są zamykane z dnia na dzień. Najpierw przedsiębiorcy przeważnie zawieszają działalność. Jeśli nie ma perspektywy poprawy, to składają wniosek o zamknięcie biznesu.

„Według raportów branżowych, najwięcej likwidowanych firm jest związanych z trzema sektorami gospodarki, tj. przetwórstwem przemysłowym, handlem hurtowym i detalicznym oraz budownictwem. Istnieje zbiór powodów, które dotyczą przedsiębiorstw bez względu na obszar działalności. Ale są również takie związane z daną branżą i dotyczą np. regulacji czy zmian nastrojów konsumenckich” – dodaje Grzegorz Kostrzewa.

Z danych resortu również wynika, że w trzech kwartałach br. ponad 30 tys. wniosków w ww. kwestii dotyczyło JDG, które nie wskazały województwa wykonywania działalności. Rok wcześniej było to 26,4 tys. Natomiast patrząc na dane z poszczególnych województw, najwięcej wniosków dotyczyło mazowieckiego – 18,3 tys. (w trzech kwartałach 2023 roku – 18,6 tys.). Jak przekonuje mec. Adrian Parol, coraz więcej przedsiębiorców nie dokonuje ww. wskazania, co jest zgodne z prawem. Decyduje o tym m.in. chęć prowadzenia działalności w różnych miejscach. Spośród zamykanych firm musi być więc jakiś odsetek tych, które nie są powiązane z jednym województwem.

„Te dane świadczą przede wszystkim o zmieniającej się strukturze przedsiębiorstw, będącej wynikiem coraz większej mobilności i rozwoju cyfryzacji. Przepisy nie wymagają podania dokładnej lokalizacji, jeśli nie jest ona związana z fizycznym miejscem. Przykładowo, w zakresie usług informatycznych miejsce wykonywania działalności jest płynne. Należy wspomnieć również o wzroście znaczenia pracy zdalnej w okresie pandemii” – analizuje ekspert z kancelarii ProPrawni.

Jak wynika z danych resortu, w trzech kwartałach br. do rejestru CEIDG wpłynęło 282,4 tys. wniosków o zawieszenie JDG. To o 4,6% więcej niż w analogicznym okresie 2023 roku, kiedy takich przypadków było 270 tys. W opinii radcy prawnego Adriana Parola, część drobnych przedsiębiorców szuka w ten sposób optymalizacji kosztów, w szczególności związanych z ubezpieczeniami społecznymi, które stanowią spore obciążenie. A zawieszenie JDG pozwala na zamrożenie tych wydatków.

„Zawieszanie działalności to często pierwszy krok do zamknięcia firmy, ale nie jest to regułą. Przedsiębiorcy często to robią, kiedy właśnie szukają oszczędności, bo w danej chwili mają zastój w prowadzeniu działalności. I to nie jest niczym złym. Spora liczba tych podmiotów potem się odwiesza i ponownie wraca do obrotu. W mojej ocenie ten wzrost raczej nie powinien być alarmujący” – ocenia mec. Łukasz Goszczyński.

Rodzi się więc pytanie dotyczące liczby wniosków o zamknięcie i zawieszenie JDG w końcówce roku. Jak prognozuje Grzegorz Kostrzewa, zapewne sytuacja będzie podobna do tej z ostatnich miesięcy, o ile nie wystąpią jakieś nieprzewidziane czynniki. W opinii eksperta, w najbliższym czasie najbardziej narażone na likwidację będą przedsiębiorstwa działające w takich obszarach, jak transport, hotelarstwo i gastronomia, mały handel detaliczny, usługi osobiste, w tym fryzjerskie i kosmetyczne, a także szkoleniowe i edukacyjne.

„Trudno jednoznacznie powiedzieć, jak w końcówce roku będzie

wyglądała sytuacja z liczbą wniosków dotyczących zamykania i zawieszania JDG. Wszyscy liczymy na pozyskanie środków z KPO, które ożywiłyby gospodarkę. Mówiąc w dużym uproszczeniu, na rynku dostrzegalny jest brak pieniędzy. One gdzieś zniknęły przy jednoczesnym utrzymaniu wysokich kosztów” – mówi mec. Adrian Parol.

Z kolei ekspert z kancelarii prawa gospodarczego GKPG uważa, że sytuacja z liczbą wniosków dot. zamykania i zawieszania JDG faktycznie może się podobnie przedstawiać, jak w pierwszych trzech kwartałach br. Natomiast jednocześnie dodaje, że ustawodawca powinien się trochę pospieszyć w planowaniu i wdrażaniu zmian, ponieważ przedsiębiorcy naprawdę na to czekają. Ekspert dodaje również, że jeżeli nic się w tej materii nie zmieni w IV kwartale tego roku, to ww. dane mogą w I kw. 2025 r. trochę się pogorszyć, bo przedsiębiorcy na razie idą na zaufaniu do nowej władzy, ale jednocześnie coraz bardziej czekają na zapowiadane zmiany.

Autorstwo: MondayNews.pl

Nadesłano do portalu WolneMedia.net